

**Słowa kluczowe:** estetyka; ikonoklazm; architektura wczesnochrześcijańska; patrystyka

**Keywords:** aesthetics; iconoclasm; Early Christian Architecture; Patristics

Ks. Marek Starowieyski

*Ks. Marek Starowieyski*

# WYSTAWNOŚĆ, PIĘKNO, UBÓSTWO - ŚWIĄTYNIA W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA<sup>1</sup>

*Motto: Panie, umiłowalem piękność domu Twego, Ps 25,8.*

Świątynia chrześcijańska pierwszych chrześcijan jest dziedziczką tradycji żydowskich miejsc kultu: Świątyni jerozolimskiej i synagog żydowskich. I dlatego mówiąc o miejscach kultu pierwszych chrześcijan należy zacząć właśnie od omówienia tych miejsc, w których Żydzi oddawali kult Bogu Jedynemu. Stąd też ten komunikat zaczniemy od omówienia żydowskich miejsc kultu, następnie przejdziemy do omówienia chrześcijańskich miejsc kultu i ich oceny ich wystroju.

1.

Mówiąc o Świątyni<sup>2</sup> u Żydów należy przypomnieć cztery etapy jej budowania a następnie omówić inny budynek kultowy Żydów - synagogę a w końcu ewolucję pojęcia świątyni w świecie żydowskim - od pojęcia materialnego do pojęcia duchowego.

1 Zob. opracowania estetyki starożytnej, w: W.Tatarkiewicz, *Estetyka średniowieczna*, Wrocław 1960 (opracowanie, wybór tekstów; Autor poświęca niestety niewiele miejsca problemom architektury); J.Białostocki, *Mysliciele, kronikarze i artyści o sztuce od starożytności do 1500*, 1982 (wybór tekstów). O sztuce starochrześcijańskiej: F.W.Deichmann, *Archeologia chrześcijańska*, Warszawa 1994; zbiór tekstów Ojców na temat sztuki kościelnej: E.Francia, *Storia dell' arte paleocristiana*, Milano 1969, 158-209.

2 Por. Świątynia, w: *Słownik Teologii biblijnej*, red. X.Leon-Dufour, Warszawa 1973, 963-969; tam zestawienie miejsc biblijnych dotyczących Świątyni; o estetyce Biblii: Tatarkiewicz 10-20.

W ST mamy cztery świątynie: najstarszy przybytek wędrowny Namiot Przymierza w czasie wędrówki na pustyni, świątynię Salomona, świątynię zbudowaną po niewoli babilońskiej przez Ezdrasza i Zorobabela i w końcu tę Heroda, w której także nauczał Jezus. Nie mówimy tu o najstarszych miejscach kultu Izraela już w Ziemi Obiecanej jak Betel, Beer-Sewa czy Sychem, bo to jest zupełnie inny problem.

Dokładny opis pierwszej świątyni, przybytku, w którym przebywa Arka Przymierza daje nam Księga Wyjścia<sup>3</sup>, która opisuje w szczegółach budowę namiotu-przybytku, jego części, zasłony, strój kapłanów, itd. Z opisu dowiadujemy się o przepychu tego przybytku zbudowanego przez ludzi, *którym Bóg dał mądrość i rozum do poznania, jak wykonać wszelkie prace do służby w przybytku, [oni] wykonują je zgodnie z tym, co Pan im nakazał*<sup>4</sup>. Ilość złota i srebra oraz cennych materiałów użytych przez wykonawców jest oszałamiająca; ten przybytek omawia św. Augustyn w *Quaestiones in Heptateuchum*<sup>5</sup>, Wszystko to jest dla chwały Boga, który w niej zamieszkał. Ten przepych jest zrozumiały: Izraelici, którzy wyszli z Egiptu, widzieli wspaniałe świątynie egipskie i pragnęli pokazać, że Pan, który do nich przemówił o ogniu i błyskawicach na Synaju, jest potężniejszy niż bożki Egiptu i wszystkich plemion, wśród których wchodzili. Wspaniały wystrój przybytku przypominał o przymierzu z Bogiem, zawartym na Synaju i był też w jakimś stopniu pokrzepieniem dla Izraelitów przebywających w opuszczeniu Pustyni.

Ten wędrowny przybytek towarzyszył Izraelitom w ich wędrówce do Ziemi Obiecanej i od podboju Kanaanu aż do zdobycia Jerozolimy przez Dawida. On zaś zdając sobie sprawę z niestosowności faktu, że on zamieszkuje we wspaniałym pałacu a Arka w ubogim namiocie, postanowił zbudować świątynię; jednak prorok Natan stwierdził, że Dawid, człowiek o krwawych rękach, nie ma prawa tego dokonać; zbuduje ją natomiast syn jego, Salomon. Równocześnie jednak pojawia się nowe, duchowe pojęcie świątyni: potomek, który zbuduje Bogu dom, a królestwo Jego będzie trwać na wieki<sup>6</sup>. Dla budowy świątyni Dawid przygotował Salomonowi bogactwa i materiały budowlane, bo ona musi wyróżniać się okazałością, sławą i wspaniałością wobec wszystkich krajów (1 Krn 22,5). Wspaniałość nie tylko wynika z obecności w niej chwały JHWH: w świątyni ogląda się Jego

3 Wj 25-31,36-40.

4 Wj 66,1.

5 *Quaestio* 177 (127), CSEL 33,170-172; Francia 180-182.

6 2Sm 7,1-7; 1Krn 17,11nn.

oblicze<sup>7</sup>; jest kopią Jego pałacu w niebiosach<sup>8</sup>. Świątynia ponad to staje się także centrum całego Judaizmu w całej *oikoumene*. Jest ona przedmiotem miłości<sup>9</sup>. Ma ona także być argumentem apologetycznym: mówi o wspaniałości Boga wobec pogan. Ta druga świątynia została złupiona i spalona przez Nabuchodonozora w 589: zniszczenie jej w oczach zdobywcy jest zniszczeniem Izraela.

Marzenie o świątyni towarzyszy uchodźcom w Babilonie. Ezechiel podaje plan przyszłej świątyni<sup>10</sup>. Ale jej zburzenie stało się powodem do przemyślenia roli świątyni: rodzi się pojęcie duchowej świątyni. Izajasz i Ezechiel występują przeciw nadmiernemu kultowi Świątyni<sup>11</sup>, bo chwała Boża może się też objawić także w Babilonie<sup>12</sup>. Świątynia jednak musiała zostać odbudowana, bo ona, w czasach eschatologicznych, stanie się centrum ludzkości pojednanej przez kult jedyne Boga<sup>13</sup>. Cyrus pozwolił ją odbudować i wsparł budowę funduszami i oddał zrabowane naczynia świątynne<sup>14</sup>. Zbudował ją Zorobabel<sup>15</sup> z ogromnymi trudnościami ze strony plemion ościennych, które w jej odbudowaniu widzą odrodzenie Izraela. Nowa Świątynia jest uboga w stosunku do tej Salomona, ale ciągle jeszcze wspaniała i zbudowana z odpowiednim przepychem a sprawowaną w niej liturgia zachwyca swoim pięknem, co potwierdza Syrach w opisie liturgii sprawowanej przez arcykapłana Szymona<sup>16</sup>. Zawiera skarby, chętny łup dla królów, jak to pokazuje epizod z Heliodorem<sup>17</sup>. Chcąc pognębić Izraela, Epifanes łupi i znieważa świątynię<sup>18</sup>.

Tę świątynię przebudowuje Herod; ma ona przyćmić wspaniałością inne budowle. W niej nauczał Chrystus, apostołowie powołują się na jej piękno<sup>19</sup>. Ona zostaje zniszczona w roku 70 w czasie wojny żydowskiej, jej zniszczenie opisuje Józef Flawiusz<sup>20</sup>.

7 Ps 42,3.

8 Wj 25,40.

9 Ps 42,3.

10 Ez 40-48.

11 Iz 66,1b., Ez 11,16 i wiele innych miejsc.

12 Ez 1.

13 Iz 2,1-14.

14 Ezdr 1, 7nn.

15 Ezdr passim

16 Syr 50, 1-21.

17 2Mch 2,7nn.

18 1 Mch 1,11nn.

19 Łk 21,1.

20 *Wojna żydowska*.

Dodajmy jednak, za Tatarkiewiczem ważną uwagę: ST jest obojętny na piękność rzeczy: mówiąc o budowlach mamy opis ich budowania, ale nigdy, jak wyglądały; o ludziach (np. Józefie, Absalomie), że są piękni, ale ich piękno nie jest opisane. A ponadto opisy przepychu i drogocенności tak częste w opisach świątyni świadczą, że to one stanowiły o ich pięknie. W bogactwie rzeczy wyładowywały się odczucie estetyczne Izraela<sup>21</sup>.

Spróbujmy wyciągnąć wnioski.

Świątynia Izraela musiała być wspaniała i bogata, bo w niej mieszkała obecność Boża, była podnóżkiem Pana. W świątyni Salomona znajdował się największy skarb: Arka Przymierza. W 589 r. zostaje zburzona, Arka Przymierza znika a naród zostaje bez świątyni. Mimo nostalgii świątyni Izraelitów, pojawia się nowa koncepcja: centrum narodu rozproszonego jest już nie świątynia ale Słowo Boże, cudownie odnalezione, a wobec przesadnego kultu świątyni Izajasz i Ezechiel zaczynają go zwalczać podkreślając rolę czystego kultu i serca, bez przepychu.

Pamiętajmy jednak, że Świątynia była jedynym miejscem kultu dla Izraela: tam tylko składano ofiary. Natomiast we wszystkich większych centrach tam, gdzie byli Żydzi istniały domy modlitwy - synagogi, w których Żydzi zbierali się na modlitwę, budynki od wspaniałych synagog w wielkich metropoliach do niewielkich, choć w miarę możliwości gminy bogato upiękuszanych, jak świadczą o tym malowidła w prowincjonalnej synagodze w Dura Europos (III w.)<sup>22</sup> czy mozaiki w Beth Alpha (VI w.)<sup>23</sup>.

2.

Świątynia Jerozolimska, w której modlił się Jezus i modlili się pierwsi chrześcijanie, została zburzona w roku 70 i dla chrześcijan jej rola została definitywnie zakończona. Ale pozostały synagogi, do których uczęszczali również pierwsi chrześcijanie. Ten związek został jednak szybko zerwany. Chrześcijanie jednak w Świątyni i w synagogach tylko się modlili, ale Eucharystię sprawowali w swoich domach prywatnych, które stały się, po zerwaniu z Żydami, miejscami i modlitwy i sprawowania Eucharystii. Była więc ona sprawowana w zwyczajnych domach, nie przystosowanych do funkcji kościelnych, gdzie ołtarz stanowił zwyczajny stół, a naczynie liturgiczne i szaty przy jej sprawowaniu były tymi codziennego użytku, a kult nie uświęcał miejsca ani rzeczy. Ten fakt pozostaje czymś wyjątkowym w historii religii, bo pierwotne chrześcijaństwo staje się reli-

21 Tatarkiewicz 13; 16.

22 Deichman 107.

23 Deichman 181.

gią, która nie ma swoich odznaczających się świątyń, co zarzucali chrześcijanom ich przeciwnicy<sup>24</sup>. Taka sytuacja panowała w wieku II, jak to poświadczają liczne opisy liturgii w apokryfach z II/III w., taką Eucharystię sprawowano w Bitynii wedle opisu Pliniusza czy w Rzymie tak, jak ją opisał Justyn Męczennik. Kościoły domowe stanowią pierwszy etap tworzenia kościołów

Ale już z III w. mamy świadectwa o kościołach - miejscach kultu, jak to potwierdza kościół ze swoimi malowidłami w Dura Europos nad Tygrysem, znajdujący się obok synagogi także pokrytej bogatymi malowidłami; Tertulian mówi nam o kielichach zdobionym scenami ze ST<sup>25</sup>. Wiemy w 202 o kościele w Edessie; wzmianki u Laktancjusza i Euzebiusza z Cezarei<sup>26</sup> mówią o burzeniu świątyń chrześcijańskich w czasie prześladowania Dioklecjana. O wystroju tych kościołów, podobnie jak o wystroju kościołów domowych, nic powiedzieć nie możemy, raczej były to proste pomieszczenia, choć mamy dość dokładne opisy ich układu, np. w *Konstytucjach Apostolskich*: Były one prawdopodobnie dość ubogie, ponieważ chrześcijaństwo było religią głównie warstw niskich. Czy bywały pokryte malowidłami? Sądząc po kościele w Dura Europos, tak, tym bardziej, że w katakumbach w tym czasie znajdujemy liczne malowidła. Niewiele więcej możemy o nich powiedzieć.

Trzeci etap formowania się kościołów rozpoczyna się w początku IV w. po tzw. Edykcie mediolańskim. Konstantyn, doszedłszy do władzy i opierając się na chrześcijaństwie, nakazał oddanie chrześcijanom ich budowli<sup>27</sup> a także pragnął, by świątynie nowej religii były budowlami wspaniałymi<sup>28</sup>, także ze względu na ważną rolę nowej religii w państwie, i nie szczędził na nie pieniędzy ze swej szkatuły. Powstają wtedy w Rzymie Bazyliki św. Piotra i św. Pawła za Murami, świątynia Grobu Pańskiego (*Anastasis*) w Jerozolimie i inne bazyliki palestyńskie oraz opisana dokładnie katedra w Tyrze, która miała być symbolem niebiańskiego sanktuarium<sup>29</sup>. Chrześcijanie budują swoje kościoły czerpiąc wzory ze budownic-

24 Czemuż to bowiem [chrześcijanie] przedmiot swojej czci starają się ukryć przed światem i tajemnicą otoczyć, kiedy przecież to, co dobre, z radością światło dnia ogląda, a tylko zbrodnia szuka ukrycia? Czemu nie mają ołtarzy, gdzie ich świątynie, czemu nie czczą naszych posągów? Czemu nie mówią publicznie, nie odbywają zgromadzeń bez obawy, jeśli przedmiot ich czci i tajemnicy nie zasługuje na karę lub wstyd? Fronton, (II w.), w; *Pierwsi świadkowie*, Kraków 2010, 382. Podobnie Apulejusz (II w.), tamże, 369. Ciekawe uwagi o pierwszych kościołach wypowiada Klemens Aleksandryjski, por. Deichman 67.

25 *De pudicitia* 7; Francia 165.

26 W wielu miejscach, np. HE 8, 2, ŻrMT 70, 2013, 560n.

27 Euzebiusz, HE 10, 5,9nn., dz. cyt. 683nn.

28 Euzebiusz, *Vita Constantini* 186\*\* ( o Bazylice Grobu).

29 O odbudowywaniu świątyń za Konstantyna por. Euzebiusz, HE 10,2n., tamże 649-651.

stwa świeckiego, niejednokrotnie wspierani ze szkatuły cesarskiej czy dostojników państwowych. Ciekawym dokumentem są tu dwa teksty Euzebiusza z Cezarei: w jednym opisuje budowle konstantyńskie w Ziemi Świętej<sup>30</sup>, w drugim, w swojej mowie w czasie konsekracji bazyliki w Tyrze podaje jej dokładny opis<sup>31</sup>: obydwie teksty pochodzą z lat trzydziestych IV w.

Od IV w. posiadamy bardzo wiele opisów kościołów chrześcijańskich, bądź zwięzłe liturgiczne opisy, jak w *Konstytucjach Apostolskich* czy w *Testamentum Domini Nostri Iesu Christi*<sup>32</sup>, bądź liczne opisy literackie, tzw. ekfrazy, gatunek zresztą znany w literaturze pogańskiej. Takie ekfrazy bywają pisane prozą lub wierszem, jak np. opis poetycki bazyliki św. Pawła za murami pióra poety hiszpańskiego Prudencjusza i pochodzący z początku V w.:

Po drugiej stronie Ostyjska ulica Pawła strzeże grobu,  
Gdzie rzeki fala lewą obmywa murawę.

Królewska jest tam wspaniałość: bo dobry władca tę świątynię  
Poświęcił, kosztów wielkich nie szczędząc, ni sztuki.

Belki złotymi przystroił blaszkami, żeby wewnątrz całe  
Słońca błyszczają złotem o świetle, o wschodzie.

Stropy zaś wsparł kolumnami z paryjskich marmurów żółtawych  
Ustawionymi tutaj w poczwórnym szeregu.

Po łukach sklepień szkła pięknych mozaik biegną różnobarwne,  
Jak kiedy łąki wiosną, kwiatami się mienią<sup>33</sup>.

Sławny jest poetycki opis kościoła Bożej Mądrości w Konstantynopolu,

30 *Vita Constantini* 3,30-53.

31 HE 10, 37-43, 6dz. cyt. 667-669.

32 *Francia* 163n.

33 *O wieńcach* 12, 45-54, tł. M.Brożek, *ŻrMT* 40, 328n.



pióra Pawła Silencjariusza<sup>34</sup> czy liczne teksty Prokopiusza z Cezarei<sup>35</sup>. Wszystkie one wyrażają swój zachwyt tymi kościołami i ich wystrojem. Nawet odrzuciwszy ich retoryczną przesadę możemy śmiało stwierdzić, że w wielkich miastach powstawały arcydzieła architektury, z niesłychanie bogatymi mozaikami czy malowidłami, wyposażone w bogato zdobione kielichy, ornaty itd.. Natomiast mniej mamy wiadomości o kościołach w niewielkich gminach, choć malowidła kościoła w Dura Europos<sup>36</sup> czy szczątki bazyliki w Noli lub wspaniałych kościołów w Syrii świadczyłyby o wystawności świątyń nawet prowincjonalnych. Ten splendor pozostawał w sprzeczności z ubogim i skromnym wystrojem pierwszych sal do modlitwy. Jaki był powód tej przemiany?

Powodów było wiele i wiele z nich znajdujemy już w motywacji króla Salomona.

Po pierwsze, chwała Boga, który ma prawo do ludzkiej chwały, a człowiek ma Mu ją oddać w sposób doskonały, i na to nie można oszczędzić środków, bo nic nie jest zdolne oddać Mu pełną chwałę.

Innym motywem religijnym są: pobożność ofiarodawcy, podziękowanie, prośba, ekspiacja za popełnione winy i inne motywy. Inny motyw był apologetyczny: pokazać poganom wielkość i chwałę Boga, jedyne i prawdziwego, wobec którego niczym są bałwany pogan. Te piękne świątynie przyciągały pogan, którzy porwani ich pięknem wchodziłi do ich wnętrza<sup>37</sup>.

Cesarz Konstantyn, który miał jednak wiele z myślenia pogańskiego uważał, że dobrze jest jednak zjednać sobie nowego Boga, tym bardziej, że on, jako władca jest odpowiedzialny za stosunki swoich poddanych i państwa z Bogiem. Ponad to, nawiązując do Starego Testamentu, chętnie nazywał się nowym Salomonem. Ponieważ cesarz nie oszczędził pieniędzy na wspaniałość świątyń, czyniła to także arystokracja: niektórzy z pobożności, inni ze zwyczajnego oportunistu.

Sami zaś budowniczcy świątyń starali się je upiększyć biorąc z rozpadających się lub burzonych świątyń pogańskich nie tylko elementy konstrukcyjne (kolumny, marmury), ale też upiększające je fragmenty rzeźbiarskie, np. fryzy, a z kolorowych marmurów pałacowych układają piękne posadzki.

Piękne zdobienie świątyń od IV w. dalej nastąpiło równocześnie z wol-

34 J. Białostocki, *Myśliciele, kronikarze i artyści o sztuce od starożytności do 1500*, Warszawa 1988, 192-197, z 563 roku.

35 *O budowlach*, fragment, J. Białostocki, dz. cyt., 186-191.

36 Deichman 104-107.

37 Euzebiusz, HE 10, 4, 38, dz. cyt. 667.



nym przełamywaniem tendencji przeciwnych malarstwu religijnemu - Tertulian nazywa prace artystów wprost dziełem diabła - które dominowały w literaturze w pierwszych wiekach; zaznaczam jest to zjawisku spotykane u teologów, bo lud nie bardzo się tym przejmował, jak to widać z przedstawień figuralnych w katakumbach prawdopodobnie od końca II w a na pewno od III. W pierwszej połowie IV ostro je potępia Euzebiusz z Cezarei<sup>38</sup> a potem Epifaniusz z Salaminy<sup>39</sup>, broni go św. Bazyl<sup>40</sup>. Wystrój kościoła traktowany jest jak symbol, znak Niewidzialnego, ci zaś, widząc wspaniałość kościoła, zbliżą się do niego, uwierzą mocniej lub w ogóle uwierzą. Ponadto obraz ma znaczenie katechetyczne - malarstwo, jak przypomina Grzegorz Wielki w VI w. - jest znakomitym środkiem do pouczenia przez obraz ludzi prostych<sup>41</sup>. Opisy bogactw, w których papież wyposażał kościoły rzymskie daje nam *Liber Pontificalis*. Fundatorzy zaś kościołów zamawiali dla nich czasami specjalny program ikonograficzny u wykonawców, co poświadcza Grzegorz z Tours w VI w.

Powstają więc kościoły przewyższające pięknem i wystrojem świątynie pogańskie, podobnie rzecz się ma z sprzętem kościelnym: pojawiają się cenne naczynia liturgiczne, szaty duchownych. Dzięki nim rozwija się sztuka religijnej, która wykluwa się z sztuki pogańskiej; popyt na dzieła religijne powoduje zainteresowania malarzy, rzeźbiarzy, mozaikarzy, itd., którzy tworzą wystroje tych świątyń. Ta zaś wspaniała architektura, wspaniałe i ogromne wnętrza powodują z kolei rozwój odpowiedniej do nich liturgii: jest to rola kulturotwórcza architektury. W Kościele Bożej Mądrości w Konstantynopolu, o której mamy dane, wiemy o chórze liczącym kilkaset osób, personel Kościoła liczył ponad pół tysiąca osób. Oni to uczestniczyli w ogromnej i pełnej przepychu liturgii, w której śpiewano kontakiony i kanony liczące od kilkuset do kilku tysięcy wierszy, podobnie rzecz się ma z rozwiniętymi homiliami pół poetyckimi, pół dramatycznymi. Liturgia w Bizancjum była tym, czym w starożytnych Atenach był teatr, bo Grek wierzył w to, co widział. Wiara w wszechmogącego Pana wszechświata była wyrażona w splendorze wystroju Kościoła i liturgii. Tak więc liturgia splendor wprost nieprawdopodobny. Bardziej skromny, bez orientalnego splendoru, rozwija się litur-

38 Białostocki, dz. cyt. 199-201.

39 Białostocki, dz. cyt. 202n.

40 Tatarkiewicz, dz. cyt. 29nn, szczególnie 34 (nr. 19).

41 Białostocki 225: Obraz jest bowiem tym dla ludzi prostych, czym pismo dla umiejących czytać, ponieważ ci, którzy Pisma nie znają, w obrazie widzą i odczytują wzór, jaki powinni naśladować. Toteż obrazy istnieją przede wszystkim dla pouczenia ludu ... Obraz jest w tym celu wystawiany w kościele, aby ci, co nie umieją czytać, przynajmniej patrząc na ściany czytali w nich to, czego nie mogą czytać w książkach. Tę myśl powtarza Walafrid Strabo, synod w Arras 1025 i potem liczni pisarze, tamże 216.

gia na Zachodzie w pięknych kościołach, które do dziś podziwiamy w Rzymie.

Te sztukę tak charakteryzuje W. Tatarkiewicz: *Przy całej swej zmysłowej świetności i materialnym przepychu sztuka ta miała charakter mistyczny i symboliczny, była tworem estetyki spirytualistycznej i transcendentnej. Wielkość świątyni uzmysławiała wielkość Boga, oślepiające bogactwo rytuału, złoto, srebro, drogie kamienie, wielobarwne marmury obrazowały niebo; rozkosz patrzenia i słuchania podczas obrzędów miała być zapowiedzią szczęścia niebiańskiego. „Jeśli ziemskie, przemijające wspaniałości są tak świetne - pisał Profiriusz biskup Gazy - to jakąż musi być świetność niebiańskich wspaniałości, zgotowanych dla sprawiedliwych”. Prokop w opisie kościoła św. Zofii [Bożej Mądrości, red.] mówi: „Kto wchodzi do tej świątyni, aby się pomodlić, czuje, że została zbudowana nie ludzką siłą i sztuką, lecz z rozkazu Bożego”. A patriarcha Focjusz poszedł dalej: „Wierny wstępuje do świątyni jak do samego nieba”<sup>42</sup>. Kto kocha piękno domu Bożego, niewątpliwie kocha także i Kościół, pisze Augustyn<sup>43</sup>, a współczesny mu Paulin z Noli stwierdza, że trzeba takich ornamentów przy wejściu do kościoła, aby to, co się w jego wnętrzu wypełnia w sposób misteryjny, było objawione na zewnątrz dziełami widzialnymi.*

Jeżeli jednak ten splendor zachwycał ogromne rzesze wiernych, to miał także i swoich wrogów, szczególnie w sferach intelektualistów, którzy go potępiali z dwóch powodów:

- Ubogich i skromnych kościołów domagali się niektórzy moralisci łacińscy i greccy w IV i V w., jak św. Hieronim i św. Jan Chryzostom czy Grzegorz z Nyssy<sup>44</sup>. Ich poglądy nawiązują do kultu duchowego składanego przez ludzi ubogich i skruszonego serca, o którym mówi Izajasz<sup>45</sup>. Pierwszy z nich, wróg sztuki, którą potępiał, zwalczał wystawne kościoły i naczynia kościelne w imię ubóstwa<sup>46</sup>, rów-

42 Tatarkiewicz 46.

43 Mowa 15, Francia 183.

44 Francia 207.

45 Iz 66,2.

46 „- O gdybym mógł ujrzeć żłobek, w którym leżał Chrystus! Bo my teraz jakoby dla przydania czci Chrystusowi zabraliśmy gliniany żłobek, a ustawiliśmy srebrny. Ale dla mnie cenniejszy jest ten, który został zabrany! Poganom potrzebne są złoto i srebro, natomiast wierzącym chrześcijanom wystarczy ów gliniany żłobek, bo Ten, który narodził się w tym żłobku, pogardzał złotem i srebrem. Nie pogardzam bynajmniej tymi, którzy dla uczczenia Jezusa wykonali go, nie potępiam także i tych, którzy dla świątyni wykonali złote naczynia - ale podziwiam Boga: On, Stwórca świata, narodził się nie pośród złota i srebra, ale pośród błota!”, *Homilia na Boże Narodzenie*, CChrl 78, 1958, 524n.

„- Nie dam się skłonić do tego, by do sztuk wyzwolonych dopuścić malarzy podobnie jak rzeźbiarzy i kamieniarzy, i innych sługusów rozpusty”, *List 88*, 18, Tatarkiewicz, dz. cyt 32.

„- Po cóż ma mówić o marmurach, którymi błyszczą świątynie i domy. Co o kamieniach zaokrąglonych i wypolerowanych, którymi podtrzymujemy portyki i dachy, dające schron wielu ludziom? Są to wymysły najnędnniejsze ... Mądrość ma siedzibę wyżej”, *List 90*, 25, Tatarkiewicz 32.

nocześnie jednak, opisawszy wspaniałość świątyni stwierdza, że jej ani nie potwierdza ani potępia, bo każdy działa wedle swoich kryteriów<sup>47</sup>; podobnie zresztą twierdził Jan Chryzostom, ganiąc przepych kościołów - pieniądze wydane można było spożytkować na biednych<sup>48</sup>. Tę myśl snuje św. Ambroży stwierdzając, że gdy potrzeba środków na pomoc biednym czy np. na wykup niewolników, należy je sprzedać<sup>49</sup>. Ten jednak temat osłabia fakt, że podobne teksty znajdujemy w dia-trybach stoickich. Tych jednak tekstów, wedle mojej kwerendy, jest stosunkowo niewiele i na pewno nie są w stanie zrównoważyć licznych tekstów o pięknie i bogactwie budowli kościelnych.

- Od najdawniejszych czasów istniał w Kościele nurt wywodzący się ze ST, potępiający ogólnie mówiąc kult obrazów<sup>50</sup>, którego świadectwa mamy od II w. Występuje on jeszcze w IV w.: mamy ostre potępienia kultu obrazów u Euzebiusza z Cezarei<sup>51</sup> czy Epifaniusza z Salaminy<sup>52</sup>, ale stopniowo łagodnieje a rośnie bogactwo budynków kościelnych, które się czasami degeneruje: św. Augustyn pisze o tych, którzy podziwiają groby męczenników i malowidła i piją wyrafinowane wino<sup>53</sup>. Ten nadmiar potępia też Grzegorz z Nyssy<sup>54</sup>. Ten ruch przeciwny obrazom nabrał szczególnego znaczenia w VII i VIII w.<sup>55</sup> Potępienie kultu obrazów szło z walką polityczną przeciw wpływom Kościoła i walką z bogactwem klasztorów. Ten ruch spowodował nawrót do wielkiej prostoty, by nie powiedzieć ubóstwa wystroju kościołów. Widać to w kościołach skalnych w Kapadocji: te z okresu ikonoklastów są ubogie i proste w swojej dekoracji, w przeciwieństwie do późniejszych tryskających kolorami i barwnymi obrazami. Następuje ucieczka z Konstantynopola do Rzymu prześladowanych ikondulów, malarzy i artystów.

47 List 70.

48 „Chcesz uczcić Ciało Chrystusa? Nie dopuść, aby ono było nagie. Uczciwszy je jedwabnymi sztam i [w świątyni] nie pozwól, by na zewnątrz umierało z powodu nagości ... Cóż to za korzyść dla Niego, jeśli Jego ołtarz pełen jest złotych kielichów, o On sam umiera z głodu [w osobie biedaka]. Najpierw nasyc głodnego, a potem z tego co zostanie przyozdób tak jego ołtarz. Robisz [dla Niego] złoty kielich, a szklanki świeżej wody Mu nie podasz. Jakież z tego pożytek? Ofiarujesz na stół Jego obrusy przetykane złotem, a Jemu samemu nie dasz nawet niezbędnego odzienia? ... Ty zamiast przyjąć Go, zdobisz podłogi, ściany i kapitele kolumnami, zawieszasz na lampach srebrne łańcuchy, a Jego, zakutego w więzieniu kajdanami, nawet nie chcesz zobaczyć”, *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza* 50, 3n, tł. ks.A.Baron, *ŻrMT* 23, 2001, 107-109.

49 *De officiis* 2,38; Francia 172.

50 Np. Wj 20,23; Wj 34,17; Pwt 4,15; Pwt 4,23; Pwt 5,8; Pwt 27, 15.

51 Białostocki 198-200.

52 Białostocki 198-200 – Euzebiusz, Tamże, 202n. – Epifaniusz.

53 *De moribus Ecclesiae catholicae* 34, Francia 182.

54 Francia 201.

55 O sporze ikonoklastycznym por. ks.M.Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 1994; i o jego reperkusjach w poglądach na sztukę Tatarkiewicz 44-57; teksty Białostocki 198-202.

Dowodem ich obecności w Rzymie jest niegdyś bogaty i strojny kościół S. Maria in Cosmedin. Ruch ten nie znalazł większego poparcia na Zachodzie w czasach karolińskich.

Walnę z wystrojonymi wnętrzami kościołów podjęli Cystersi. Nie był to jednak ruch ikonoklastyczny: oni niczego nie niszczyli; domagali się tylko prostoty wnętrza kościoła zakonnego. Charakterystyczne jest tu stanowisko św. Bernarda z Clairvaux, który grzmi przeciwko przepychowi kościołów zakonnych<sup>56</sup> i sam buduje wspaniałe w swojej architekturze opactwa, całkowicie jednak pozbawione wystroju. Podobnie bywało w innych zakonach kontemplacyjnych. Niemniej jednak cysterskie opactwo w Mogile mogiłskie już w czasach renesansu pokrył mallowidłami Stanisław Samostrzelnik, a w okresie baroku uległo barokizacji; podobnie zresztą jak widzimy to w innych kościołach cysterskich, które szybko zaczęły wypełniać pięknymi wystrojem, tą nieforemną kształtnością i bezkształtną foremnością - jak ją nazywa św. Bernard<sup>57</sup>, jak to widzimy w kościołach cysterskich Śląska czy przepiękną kartuzją w Rytwianach. Zresztą św. Bernard wyróżniał ubogie kościoły dla mnichów i pięknie wystrojone dla ludu, bo inne racje mają biskupi, inne zakonnicy.

Następny wielki okres ikonoklazmu to reformacja: zniszczono wystroje kościołów, i takie puste kościoły spotykamy w malarstwie holenderskim; te jednak kościoły szybko zapełniły się, ale nie ołtarzami, ale pomnikami notablów, jak mamy w Westminster abby. Dodajmy, że często występowały tu motywy antykatolicki. Przeciw nim wystąpili Jezuici i bogate wnętrza ich kościołów przyciągały do nich wiernych.

Ikonoklazm Rewolucji Francuskiej i Rewolucji Rosyjskiej były zwyczajnymi dzikimi i barbarzyńskimi ruchami politycznymi prymitywów.

Niestety ostatni ikonoklazm, tym razem katolicki, ten po Vaticanum II przyniósł Kościołowi duże straty, „ubogie kościoły”, które powstały po soborze, podejrzewam, że nie zostaną bynajmniej zapisane na chwalebnych kartach historii architektury<sup>58</sup>.

Zwróćmy uwagę na fakt, że po kolejnych walkach z wystrojem kościołów, te spokojnie i szybko do nich powracały. Myślę, że jest to coś, co warto przemyśleć.

56 Białostocki 230-234.

57 Białostocki 232.

58 Ostrą reakcją na „ubóstwo” kościołów jest ostry artykuł: P.Rick, *Neaders Lob des Schopfers*, Christ in der Gegenwart 42, 2013, a pisma tego nikt nie może posądzić o konserwatyzm.

3.

Budowa pięknych budowli służących liturgii miało swoje uzasadnienie w Piśmie św.: w ST znajdujemy opisy wspaniałej świątyni Salomona, tęsknotę Żydów za jej pięknem w czasach wygnania, wysiłki Zorobabela i Ezdrasza a następnie się Heroda wielkiego by znowu stanęła piękna świątynia. W NT opis znajdujemy w Apokalipsie opis świętego miasta Jerozolimy niebiańskiej zstępującej z nieba od Boga. Była przystrojona jak oblubienica, która czyni się piękną dla swojego oblubieńca<sup>59</sup>. Następuje opis tego miasta, którego mury są zbudowane z jaspisu, a samo Miasto ze szczerego złota ... [fundamenty] są wysadzane drogimi kamieniami .... Dwanaście bram - to dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. Ulice zaś miasta - całe ze szczerego złota, przezroczyste jak szkło<sup>60</sup>. Któż nie chciał mieć świątyni, godnej Jerozolimy niebiańskiej?

Przepych i piękno towarzyszyły budownictwu kościelnemu; takich świątyń pragnęli wierni, a wszelkie ruchy purystów kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem i bogaty wystrój wygnany z nich zazwyczaj powracał jeszcze bogatszy i wspanialszy. Wspaniałe świątynie budowano zazwyczaj na chwałę Boga i z prawdziwej pobożności, często np. dla ekspiacji win; ona jednak często bywała połączona z ambicjami fundatora świeckiego, zakonnego czy chęci mieszczan do zbudowania wspanialszego kościoła, niż sąsiednie i konkurencyjne miast.

Historia sztuki zachodniej to nawroty mniej lub więcej radykalnych ikonoklastów, choć Zachód nie stworzył, jak Wschód teologii obrazu. Ikonoklazm za Karola Wielkiego jest niewielkim epizodem, „ikonoklazm” Cystersów szybko się zakończył. Natomiast tragiczne były wszystkie dalsze ikonoklazmy reformacji: najpierw mniejszych grup wyznaniowych, później luteran, kalwinów, zwinglian; miał on jednak raczej podkład antykatolicki niż sprzeciw przeciw sztuce. Tym tendencjom wypowiedzieli wojnę Jezuici przyciągali do kościoła ludzi między innymi pięknem swoich niezwykle bogatych kościołów;

Konkludując, wszelkie przesady są niedobre. Nadmierny przepych i ubóstwo wystroju kościoła równie nie mają sensu. Ludzie pragną chwalić Boga w kościele pięknym i pięknie ustrojonym, pragną Bogu dać hojnie z tego, co posiadają na Jego cześć i chwałę, a lamentsy św. Jana Chryzostoma i Hieronima, z jednej strony słuszne, z drugiej są jednak - powiedzmy to szczerze - po prostu demagogiczne, bo można i odziać ubogiego i zbudować piękny kościół. O tym wszystkim wiedzą dobrze zarówno duszpasterze-budowniczy kościołów jak i ci, którzy zajmują się ich wystrojem, bo piękny wystrój pomaga zarówno przeżyciu liturgii jak i samej

59 Ap 21,2.

60 Ap 21,17-21.

modlitwie, a ponad to jest widzialnym pomnikiem na cześć Boga wszechmogącego. Doświadczenie historii przynajmniej piętnastu wieków uczy nas, że surowa i uboga architektura w Kościele katolickim i tak szybko się zapełni; a jeśli jej nie zapełnimy pięknym wystrojem, zaleje je równie bogaty kicz.